PIEŚNI PROLETARJATU.

CENA 20 mk.

MIĘDZYNARODÓWKA.

Wyklęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennemi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata;
Przed ciosem niechaj tyran drży!
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!
Bój to będzie ostatni,
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród! } bis

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych z carskich praw:
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!
Bój to będzie i t. d.

Rząd nas uciska — kłamią prawa,
Podatków brzemię ciąży nam,
I z praw się naszych naigrawa
Ten, co z bezprawia żyje sam!
Lecz się odmieni krzywda krwawa,
Gdy równość stworzy nowy ład, —
Bez obowiązków niema prawa
Dla równych — równy szczęścia świat!
Bój to będzie i t. d.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut
Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej
Stopiony w złoto krwawy pot
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!
Bój to będzie i t. d.

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt łamiący wieków noc...

Precz, darmozjadów rodzie sępi!
Czyż niedość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi;
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał!
Bój to będzie i t. d.

E. Pottier.

Pieśń Warszawskiego Czerwonego Pułku Rewolucyjnego.

Nie panom wysługiwać się,
Nie tron ich wspierać krwawy —
Wolności ludu bronić chce
Czerwony Pułk Warszawy!

Nie otumanią słowa nas
Z pałacu czy z ambony —
Przewodni znak roboczych mas,
To sztandar nasz czerwony!

Nam szepczą: Polska — święta rzecz,
Więc polskim panom służyć!..
I chłopska krew a pański miecz
Dla dobra kraju użyć!...

A my odkrzykniem: wara wam,
Roboczej krwi złaknionym,
Od naszych bram—wszak wstaje „cham"
I wali wasze trony!

Nie wrogiem naszym obcy lud,
Czy padły, czy zwycięzca! —
Nam wrogiem ten, kto dzierży knut,
Obcy czy nasz ciemięzca!

Wyrośli m z tych mazurskich pól,
Z warszawskich piwnic piekła —
Dręczył nas car i gnębił król
I zgraja panów wściekła!

Dawalim życie im, swój los!
Oni nam — głód i nędzę...
Dziś śmierć im wieści Buntu głos,
Dziś kres ich złej potędze!

Dawalim pracę im i krew!
Oni nam — fałsz i zdradę...
Dziś kulą im zanucim śpiew,
Zakłócim im biesiadę!

Hej, towarzysze! Naprzód marsz,
Za głodnych mas miljony!
Wyzwoli braci w ogniu szarż,
Warszawy Pułk Czerwony!

Wysoko wzniesie sztandar swój,
Radosny sztandar krwawy —
Gdy ruszy w bój, śmiertelny bój,
Czerwony Pułk Warszawy!

A. Koziarski.

Moskwa 1918 r.

NA BARYKADY.

Na barykady, ludu roboczy!
Czerwony sztandar do góry wznieś!
Śmiało do boju wytęż swe ramię,
Bo na cię czeka zwycięstwa cześć!
Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwoną iskrą w dal,
Żar iskry tej
Tli w piersi mej.
Powstań, zburz!
Pobudka gra nam już.

Rycerze pracy, rycerze ducha!
Wszak nam do boju już nadszedł czas,
Na barykady! Niech bunt wybucha!
Pobudka dziejów już wzywa nas!
Młoty w dłoń! i t. d.

Zagrzewaj, siostro, do walki brata,
Aby do boju odważnym był,
By wydarł wolność, co w ręku kata,
Aby dla sprawy pracował, żył!
Młoty w dłoń! i t. d.

Cześć Lassalowi! Marxowi sława!
Precz z burżuazją! ludowi cześć!
Niech do szeregów każdy z nas stawa,
Aby naukę ich wszędy nieść!
Młoty w dłoń! i t. d.

Hańba więc carom, panom naszym — ździercom,
Co naigrawać z nędzy się śmią!
Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom,
Co lud tumanią i z niego drwią!
Młoty w dłoń! i t. d.

Na barykady! Sztandar nas wzywa!
Czerwone godło — wszak to nasz znak!
Spieszmy się, bracia! już wróg przybywa,
Wyciąga szpony, jak drapieżny ptak!
Młoty w dłoń! i t. d.

CZERWONY SZTANDAR.

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami będziem wtedy my!
Sędziami będziem wtedy my!
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew!
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew!
Bo na nim robotników krew!

Choć stare łotry, nocy dzieci,
Nawiązać chcą starganą nić,
Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre wiecznie będzie żyć!
Co dobre wiecznie będzie żyć!
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew!
i t. d.

Porządek stary już sie wali,
Żywotem dla nas jego zgon,
Będziemy wspólnie pracowali,
I wspólnym będzie pracy plon!
I wspólnym będzie pracy plon!
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew!
i t. d.

Hej... razem, bracia do szeregu!
Z jednaką myślą, z dłonią w dłoń!
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu?
Czyż jest na świecie taka broń?
Czyż jest na świecie taka broń?
Dalej więc, dalej więc, wzniećmy śpiew!
i t. d.

Precz z tyranami, precz z zdziercami!...
Niech zginie stary, podły świat!
My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzim ład!
I nowy zaprowadzim ład!
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew!
i t. d.

Bolesław Czerwieński.

Lwów 1881.

Całkowity dochód na więźniów politycznych.

100-